

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁEM

OSTATNIE WIADOMOŚCI

GRODZIENSKIE

Rok I.

GAZETA PORANNA DLA WSZYSTKICH

Nr. 164

Posiedzenie Rady Ministrów

Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem p. premiera Prystora posiedzenie Rady Ministrów, na którym załatwiono szereg spraw bieżących. M. in. Rada Min. uchwaliła projekt ustawy, nowelizującej rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o ewidencji i kontroli ruchu ludności, projekt rozporządzenia o zniesieniu powiatów kolneńskiego i gnieźnieńskiego i in.

Nowe ulgi w podatku przemysłowym zaczną wkrótce obowiązywać

Burowe sejmowe przesłało onegdaj Prezydium Rady Ministrów nowo uchwaloną przez Sejm i Senat ustawę o zmianach przepisów podatku przemysłowego. Ustawa ta ma być jeszcze w bieżącym miesiącu ogłoszona w Dzienniku Ustaw, tak, że z nowym rokiem wprowadzona będzie w życie nowe ulgi podatkowe. Wraz z tym przesłano do ogłoszenia w Dzienniku Ustaw nowe przepisy o wprowadzeniu 10 proc. podatku od elektryczności.

274.218 bezrobotnych

Według danych Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy, liczba bezrobotnych zarejestrowanych w całej Polsce w dniu 19 b. m. wynosiła 274.218 osób. W porównaniu ze stanem z ubiegłego tygodnia bezrobocie wykazuje dalszy wzrost o 6.081 osób.

Delegacja inwalidów wojennych u wiceministra skarbu

Wczoraj wiceminister Skarbu p. Jastrzębski przyjął delegację Związku Stowarzyszeń Ociemniałych Żołnierzy R. P.

W czasie półtoragodzinnej konferencji delegacja przedstawiła p. wiceministrowi aktualne postulaty inwalidów wojennych w zakresie spraw koncesyj spirytusowych, tytoniowych i solnych, w szczególności zaś poruszyła sprawę rewizji koncesyj.

P. wiceminister przy obiecał delegacji rozpatrzyć przedstawione postulaty i uwzględnić je w miarę możliwości.

Zakaz brania „noworocznego” przez listonoszy

Dyrekcja pocztowa z uwagi na zbliżający się Nowy Rok wydała przypomnienie listonoszom o istniejącym zakazie brania t. zw. „noworocznego”, co nie licuje z godnością funkcjonariusza państwowego.

Kasy P. K. O. w okresie świąt Bożego Narodzenia

Kasy P. K. O. w dniu 24 grudnia b. r. będą czynne dla publiczności do godz. 11-ej przed południem. Dnia 25, 26 i 27 grudnia, jako w dni świąteczne, kasy P. K. O. i biura instytucji będą zamknięte.

W poniedziałek, dnia 28 grudnia kasy P. K. O. będą czynne normalnie od godz. 8.30 rano.

Skazanie fabrykantów 50-groszówek

PRZEMYSŁ (PAT). — Sąd Okręgowy w Przemyśle rozpatrywał sprawę trzech wieśniaków Jana Wartalnika, Wasyli Kolodjia i Jana Hawrylaka, oskarżonych o fałszerstwo monet. Fałszyki wykonane były bardzo udanie. Po przeprowadzeniu rozprawy sąd skazał Wartalnika na 10 miesięcy ciężkiego więzienia, a dwóch pozostałych oskarżonych na 8 miesięcy ciężkiego więzienia każdego.

GIEŁDA

Dolar — 8.91, Londyn — 30. 53, Paryż — 35.09, Szwecja — 174.20, Włochy — 45.50. Obróty mniej niż średnie. Rubel złoty — 5.06 i pół.

Okropny pożar starożytnego zamku niemieckiego zniszczył wiele cennych zabytków

W czasie akcji zginęło kilku strażaków, kilkunastu odniosło rany i zaczadzenia

STAROŻYTNY ZAMEK W PŁOMIENIACH

Wielkie miasto niemieckie Sztuttgart stało się terenem wielkiego pożaru, który strawił starożytny zamek, wybudowany przed tysiącem lat, a przebudowany w obecnej postaci w latach 1553 — 1570.

ŚMIERTELNA WALKA Z OGNIEM

Straży pożarnej nie udało się nie zdziałać przeciw szalejącemu żywiołowi a w ogniu zginęło i ucierpiało dziesiątki dzielnych ludzi.

CO SPOWODOWAŁO POŻAR?

Pożar wybuchł prawdopodobnie przed kilku dniami, nie był jednak zauważony. Ściany zamku budowane były podwójnie, a przestrzeń między ścianami zasypana była trocinami dla za-

bezpieczenia przed zimnem. Prawdopodobnie trociny te zapaliły się od rozpalonych przewodów kominowych. Kiedy buchnęły płomienie, okazało się, że płonie już całe skrzydło zamku.

KOMIN RUNĄŁ NA DRABINĘ STRAŻACKĄ

Na miejscu zjawia się natychmiast straż pożarna i przystępuje energicznie do akcji.

Pierwsza katastrofa nastąpiła, kiedy zawałił się jeden z kominów. Komin runął na drabinę strażacką, kalecząc kilku strażaków.

20 STRAŻAKÓW ZACZADZIAŁO

Strażacy, mimo, że byli zaopatrzeni w maski gazowe, parażeni byli na zaczadzenie. W pierwszych godzinach zaczadziło około 20 strażaków,

których wyniesiono, ratując przed śmiercią w płomieniach.

STRASZNA ŚMIERĆ 4 STRAŻAKÓW

W nocy akcja nie ustawała. Nastąpiła wtedy druga katastrofa: oto zawałiła się podłoga na jednym z pięter. Wraz z podłogą runęła w płomienie 4-ej strażacy, ponosząc okropną śmierć.

POD GRUZAMI ROZZARZONEGO MURU

Wczoraj około południa wydarzyła się jeszcze jedna okropna katastrofa: runęła część muru bez przerwy płonącego zamku. Mur zmiażdżył dwie drabiny i samochód z motopompą. Z 5-ciu rannych od kawałków muru strażaków, jeden zmarł. Okazało się też, że na murze znajdowało się paru strażaków, którzy również ponieśli okropną śmierć.

PŁOMIEN ZNISZCZYŁ CENNE ZABYTKI

Według ostatnich wiadomości ani zamku, ani cennych zabytków, jakie znajdowały się w murach zamkowych nie udało się uratować. Zamek jeszcze płonie.

SKRÓTY

Wczoraj zmarł na udar serca Arnal do Mussolini, brat dyktatora Włoch. Zmarły był od roku 1922 naczelnym redaktorem „Popolo d'Italia”.

W Londynie odbyła się wczoraj licytacja klejnotów korony bawarskiej. Za sprzedaż 13 sztuk biżuterii uzyskano ok. 40 tys. funt. Słynny diament błękitny wagi 35 karatów osiągnął 5.600 funtów (ok. 170 tys. zł.) nie znalazł jednak nabywców.

Na pograniczu Iraku miała miejsce utarczka między wojskiem a bandami Kurdów. 20 bandytów poległo 30 odniosło rany. Z wojskowych polegli 1 oficer, 13 szeregowców, 9 zaś szeregowców odniosło rany.

Pod Cerbourniem we Francji spadł do morza samolot wojсковy. Dwaj lotnicy ponieśli śmierć.

Ostre natarcie Japończyków w Mandżurji

Walczące wojska ponoszą wielkie straty

Zgodnie z zapowiedzią — wojska japońskie rozpoczęły energiczne natarcie, mające na celu zajęcie dotychczasowej siedziby marszałka chińskiego

— miasta Czin Czou. W kilku miejscach rozpoczęły się zażarte walki, w których bierze udział poza piechotą, artylerią i samolotami wojskowe.

Ostre natarcie spotyka się z

uporczywym oporem wojsk chińskich, dzięki czemu po obu stronach są poważne straty.

Japończycy spodziewają się zajęcia Czin - Czou 25 grudnia.

Groźny bunt w więzieniu argentyńskim

92 więźniów rozgromiło krzesłami dozorców

LONDYN (ATE). — W Buenos Aires (Argentyna) nastąpiły rozruchy w miejscowym więzieniu. 92 więźniów na dany znak przypuściło szturm na dozorców, których obrzucano

krzesłami, stołami, oraz innymi przedmiotami. Między dozorcami i więźniami wywiązała się walka. Niektórzy z więźniów wydostali się na dach więzienia. Wezwano na pomoc policję i od

działy wojsk, które użyły bomb gazowych oraz otoczyły więzienie. Pod groźbą karabinów maszynowych bunt został stłumiony, a więźniowie zamknięci zpowrotem w celach.

Napad groźnej szajki na pociąg w Gdyni

W obławie schwytano 13 bandytów

Wczoraj w nocy banda uzbrojonych w broń palną opryszków, składająca się z 30 — 40 osób, napadła na terenie stacji

Gdynia — Port na dwa pociągi węglowe. Bandyci usiłovali steroryzować strzelaniną służbę kolejową, która jednak wezw-

ła na pomoc policję. Policja uderzyła natychmiast obławę i schwytala przy pomocy służby kolejowej 13 bandytów.

Wstrząsająca zbrodnia we Lwowie

Mąż z przyjaciелеm zamordowali żonę i dwoje dzieci

LWÓW (PAT). — W dniu wczorajszym na przedmieściu Lwowa, Lewandówce znaleziono w jednym z domów zwłoki dwojga dzieci ślusarza kolejowego Ostrówki z pętlami na szyi, oraz zwłoki ich matki, która się powiesiła.

Początkowo poszlaki wskazywały na to, że matka w przystępie szału zamordowała dzieci, a następnie popełniła samobójstwo.

Śledztwo prowadzone przez policję natrafiło na sensacyjne szczegóły sprawy. Nie jest wy-

kluczone, że popełnione zostało morderstwo. Podejrzenia kierują się przeciwko mężowi zmarłej Franciszkowi Ostrówce i przeciwko Stefanowi Czerkiesowi, który często bywał u Ostrówkowie. Obu ich aresztowano. Dalsze śledztwo w toku.

Parlament francuski wydał ustawę przeciw emigrantom

PARYŻ, (ATE). — Izba Deputowanych przyjęła projekt ustawy dotyczący ograniczeń imigracji robotników zagranicznych. Podczas dyskusji nad projektem ustawy Izba przyjęła poprawkę, która przewiduje pewne ulgi dla emigrantów politycznych, oraz tych cudzoziemców, którzy podczas wojny walczyli w szeregach armii sojuszników. Liczba robotników zagranicznych zatrudnionych w przedsiębiorstwach państwowych lub samorządowych będzie ustalona za każdym razem, rząd jednak złożył zobowiązanie, iż procent robotników zagranicznych w tych przedsiębiorstwach nie przekroczy 10 procent.

Świąteczny numer „Wesołych Wiadomości” jest już do nabycia

SZUMOWINY WARSZAWY

Opowieść o niezwykłych, a prawdziwych wydarzeniach z życia stolicy

Szlaja przełknął kieliszek wódki i mówił:
— Jesteś naszą kurą o złotych jajach. I nie bój się: nie będziemy takimi głupcami, aby tę złotonośną kurę zarzynać, jak tamten duren z bajki. Przy dziesiętszej drożynnie po dwa tysiące miesięcznie, to wcale niedużo. Ty z pewnością wydajesz na siebie dwa razy tyle, a na swoje gospodarstwo trzy razy tyle. A nam skapisz!

Jadzia myślała gorączkowo. Najważniejszą rzeczą, było oddać niebezpieczeństwo, grożące Polci. Usunąć je gdzieś w bezpieczne miejsce. Potem już sobie jakoś da z bandytami radę.

Tymczasem Lewczak rozgniewał się i zawołał:
— Szlaja może się będzie opiekował tym bękartem, ale ja nie. Widzisz tego majchra — krzyknął, wyjmując z za cholewy wielki nóż — zarżnę nim twoją Polcię jak kurczaka. Albo godzisz się na forę, albo jutro bachor będzie zarżnięty.

Szlaja dodał:
— A widzisz? Rozgniewałaś kolegę Lewczaka. Pilnuj się. Teraz Mardek ci nie pomoże.

Jadzia ukryła twarz w dłoniach. Zimny pot wystąpił jej na czoło.

Wstyd! Hańba! Błoto! Krew! To wszystko zmieszano się w jej głowie w jakieś koszmarnie bagno. Po straszliwej walce wewnętrznej szepnęła:

— Uczynię wszystko, co zechcecie...
— A no to chwalić Boga! Aż przykro tyle czasu gadać o tej marnej forsie. Węć ostatni raz. Do stajemy każdy po dwa tysiączki miesięcznie?

— Tak.
— Nie zdradzisz nas?
— Nie.
— I nie zrobisz żadnego kawału Szlajusiowi? Nie? No to klawo jest. A teraz, Lewczak, brachu, wiesz, gdzie pieprz rośnie. Nic ci do mojej miłości. Teraz już tylko o niej będzie mowa.

Lewczak wstał. Rzucając oblesny uśmiešek ku Jadzi, a następnie pogardliwy — ku Szlaj, zawołał:

— Te, mała, a jak ci Szlaja obmierźnie, pamiętaj o mnie...

Nasunął kaszkiet na głowę, wsunął ręce do kieszeni i wyszedł pogwizdując popularną piosenkę.

Smrodliwy oddech Szlaja, przesycony alkoholem i tytoniem, padł na twarz Jadzi. Szepnął głosem, dykującym namiętnością:

— Widzę, mała, że pogodziłaś się z losem. Masz rację. Nie radziłbym ci stawiać mi się sztorcem. Mówiłem ci, przecież, zresztą, że prędzej czy później, będziesz moją, musisz być! Czy wiesz, że możnaby ten wasz dawniejszy pokój odświeżyć miłutko i służyłby nam za gniazdko miłosne. Zajmę

się tem sam. Nie poniesiesz kosztów dodatkowych. Jadzia zerwała się z miejsca. I po chwili najspokojniej odwróciła się, idąc ku drzwiom. Zerwał się i Szlaja. Zawołał:

— Widzę, że nie rozumiesz, jak się do ciebie mówi dobrocią? Ale ja cię kocham i mieć muszę!

Zastąpił jej drogę i zamachnął się pięścią... Ale w tej samej niemal chwili — ryknął z bólu i wściekłości, cofając się... Bo przed oczyma błysnęło mu cienkie ostrze, poczem wnet sztylet przeszył mu rękę.

Szlaja wyrzucał z siebie huragany przekleństw najgorszych.

I podczas, gdy wyl się z bólu nad swą krwawiącą obficie ręką, klnąc z pianą na ustach, grożąc i zło-rzeczając, ten i ów z gości rzucił:

— Bycza kobieta! Dobrze mu zajechała! Nie dała mu się!

— Do czasu! Do czasu! — syknął Szlaja...

CZĘŚĆ DRUGA.

Gdy Warski wrócił do domu, poczuł nagle, jakby jakiś swąd. Zdziwiło go to. Obejrzał kominki. Były puste. Zresztą, nie używano ich, bo miał u siebie centralne ogrzewanie. I któżby zresztą palił w lipcu?

Gdy wszedł do pokoju Jadzi, stwierdził w kominku jakiś popiół, resztki palonych papierów. Rzekiwiście, spaliła wszystko, co miała podejrzanego: parę listów Pięnkowskiego, donoszących o zdrowiu Polci, z czasów, gdy była poza Warszawą.

Wchodząc do pokoju, Warski otworzył drzwi, a ponieważ okna były otwarte, zrobił się więc mały przeciąg i jakas niedopalona kartka padła mu u nóg. Zdołał przeczytać tylko nazwisko właściciela magazynu koronek i datę. Był to rachunek. Warski odezwał się:

— Aha, palisz rachunki, jak widzę?

— O, tak, zebrano się ich mnóstwo. Przepelniały mi wszystkie szuflady. Przeglądając je, nieco się roztkliwiłam, raz jeszcze widząc, jakiś dla mnie dobry, ile rzecezy mi nakupileś.

Nie zwróciłby uwagi na ów rachunek od koronkarza, gdyby nie to, że właśnie w tej chwili śledztwo łoczyło się dookoła właścicielki owej chusteczki, ob- szytej drogą koronką.

Ciemuż więc nagle coś Warskiego uderło w serce? Coż mogła mieć wspólnego tamta chusteczka z spalonym rachunkiem? I czemuż tak mu się nagle wyrwał w pamięć ten koronkarz i ta data na rachunku?

Zapytał sam siebie:

— Oszalałem, czy co?

Ale i potem już w gabinecie nie mógł się jeszcze uspokoić. Nie mógł i nie mógł odpędzić od siebie tej niedorzecznej, natrętnej myśli.

Był to pierwszy podmuch wiatru, mającego spowodować czarne chmury... Chmury, zwiastujące straszliwą burzę... Burzę, która miała spaść huraganem na to domowe ognisko, gdzie dotychczas królował spokój w parze z miłością...

A przecież właściwie cóż było złego w paleniu starego rachunku?

I czy nie najłatwiej byłoby poprostu zapisać Jadzie o wszystko?

Ale bał się... Bał się, że uirry ją zmieszana i tem jeszcze spotęguje swoje podejrzenia.

Bał się też, że tą niepojętą ciekawością, która właściwie była obelgą, może ją pogrywać i zasnuć chmurą tak jasny dotychczas widnokrąg ich życia.

Milczał więc. A potem znów pomyślał: lepiej zapytać się, wątpliwości się rozproszą, a wtedy będzie koniec z dręczącą niepewnością.

Wstał, aby zadać to pytanie. Pomyślał sobie: kocha go, jest dobra, poczuwa, nie weźmie mu za złe głupiego pytania. Wszystko rozplynie się w płomien- nym pocałunku.

Nie poszedł jednak, bo jakiś głos mu podszepnął:

— POCO ma poznać, że tak szalone myśli mają do mnie dostęp? POCO zachmurzać to cudne oblicze, poco zasmucać te słiczne oczęta, kochane? Czyż nie- ma innego sposobu?

Warski znalazł sposób: napisał do owego koron- karza z prośbą o przysłanie mu duplikatu rachunku, wydanego owego dnia pani mecenasowej, Jadwidze Warskiej.

Otrzymał odpowiedź, że to za chusteczkę do nosa, obszytą koronką brusselską.

Na chusteczce, znalezionej u Pięnkowskiego naj- wyraźniej widział literę J. Mogło to być Jadwiga!

Ale przecież również Janina i Józefa. Przytem tyle kobiet nosi imię Jadwigi. I czyż nie mogły mieć takich samych chusteczek? A jednak rana zwątpie- nia już była otwarta i jątrzyła się coraz bardziej.

Pewnego razu Warski znalazł zapomnianą przez Jadzię w stołowym pokoju dokładnie taką samą chu- steczkę, jak ta od Pięnkowskiego.

I uradował się. Węć tamta nie była Jadzi!

Ale jad zwątpienia znowu podszepnął:

— A co jeżeli kupiła sobie taką samą, utraci- wszy tamtą? I zapłaciła gotówką, aby nie było nawet śladu w postaci rachunku?

Dalszy ciąg nastąpi.

IKS.

W cztery oczy Intymne rozmowy z Czytelnikami

P. Józefowi Cz. z Lublina.

Możemy Panu ten list poka- zać, ale tylko oświadczyć.

P. Wandzie z Łap.

O ile Pani w swoim czasie nie poszła za głosem serca, niechże Pani teraz to naprawi, póki czas. A to, że ktoś, nawet dwie osoby na tem ucierpia, to trud- no. Głównie były na rani miej- scu, teźby się z tem nie liczyły. Pierwszeństwo ma zawsze mi- łość wzajemna. W tamtych wy- padkach będzie cierpiała tylko jedna osoba, a tu cierpiałaby dwie. A zawsze należy wybie- rać zło mniejsze.

P. Loli z Targówka.

Odpowiedzi na trzy pytania brzmią: 1) nie zabijać się, 2) nie wychodzić zamaż za człowieka niekochanego, 3) nauczyć się czegośkolwiek, np. pisanie na maszynie, albo krawiecczynę, albo haftowania i postarać się o zajęcie w tej dziedzinie.

P. Wandzie J-skiej z Jabłon- ny.

Może Pani śmiało wyjść za o- wego poręcznika.

P. Januszowi z Prostej.

Postąpił Pan niesłusznie, zry- wając z ową Marysią. Niech

Pan swój błąd naprawi póki- czas, tem bardziej, że miłość- wzajemna trwa.

„Stroskana Zdzicha”

ma słusność, przypuszczają- cą, że o ile niema miłości przed- ślubem, trudno liczyć na to, aby przyszła po ślubie. To, że o owego młodzieńca przyjaciół- ki Pani się „biją”, a on marzy tylko o Pani, jeszcze niczego nie dowodzi. Może być bardzo piękny, a nie wzbudzić miłości w Pani, gdy inny, mniej może przystojny, jednak to potrafi. Niech więc Pani się nie obawia staropaniństwa i nie wychod- dzi lekkomyślnie za człowieka przez Panią niekochanego, choć przez inne uwielbianego. Pro- szę czekać na miłość wzajem- ną.

P. Józefowi Z. z Dąbrowki.

Musi się Pan starać o oby- wa- telstwo polskie. Należy w tym celu złożyć podanie do Minister- stwa Spraw Wewnętrznych.

P. Tamara z Otwocka

słusznie się oburzyła na swe-

go narzeczonego, gdy poczył- czynić jej wymówki, najzupeł- niej niezasadne, że ma „zbrukaną op. nę” i t. d. Trze- ba mu było powiedzieć tak: „Przedewszystkiem, to niepraw- da. Jeżeli wierzysz więcej cu- dzym plotkom, niż zapewnie- niom moim, więc mnie nie ko- chasz, a nie wyjdę za człowieka, który mnie nie kocha. A zresztą, gdybyś mnie kochał prawdziwie, wziąłbyś mnie tak- łą, jaką jestem, gdyby nawet owe plotki zgadzały się z rze- czywistością!” Niech mi Pani wierzy, Panno Tamaro, że lu- dzie, ufający plotkom, są jesz- cze mniej wari, niż ci, którzy je rozpuszczają. Niech się Pani z takim wcale nie zadaje.

P. Stefanowi D. z Annapola.

Proszę Pani, miłość dziś jest, jutro jej niema. Tak w życiu by- wa i na to niema żadnej rady. Miłość wieczna istnieje tylko w wyobraźni ludzkiej. Ten Pani wysniony i wymarzony młodzie- niec może Panią i kochać, ale cóż, przyszła inna, umiała usid- lć i rzucić Panią dla niej. Co naj- gorsze, że nie można jej ani jego

zato zganić. To są rzeczy zna- ne. A że porzuconej z tego po- wodu przykro, to trudno. Zato- em przyjemniej jest tym, któ- rzy się dobrali. Ale, gdyby jed- nostka porzucona zaraz miała z tego powodu się zabijać, po- stępowalaby wbrew naturze (in- stynkt samozachowawczy) i re- ligii.

Co ma robić? Nie upadać na- duchu, lecz czekać na człowieka dla siebie odpowiedniego. Taki na pewno się znajdzie, bo skoro przysłowie (a przysłowia są „mądrością narodów”) mó- wi, że nawet „każda potwora znajdzie swego amatora”, z tem więc większą pewnością znajdzie go osoba tak przystoi- na, wesół i miła, jak Pani, zwłaszcza mając dopiero lat 17.

P. F. M. z Będzina.

Znajomy Pani katowiczanin jest, jak wszyscy Ślązacy czło- wiekiem praktycznym i to jest z punktu życiowego bardzo słu- szne. Gdybyśmy byli nieco mniej lekkomyślni i posiadali niektóre cechy Ślązaków i Wiel- kopolan, możeby się nam wo- góle lepiej w życiu wiodło i nie cierpeliśmy tak bardzo w o- becny kryzys gospodarczy. Nie należy więc mu brać za złe jego zdan, bardzo trzeźwych i rozsądnych. Proszę go przychy- lić ku sobie usposobić, wyka-

zać zrozumienie dla jego niepo- zbawionych słuszności poglą- dów, a może wszystko da się je- szcze naprawić.

„Cyganowi”

Można być bardzo przystoi- nym, a jednak nie zdołać wzbu- dzić miłości w ukochanej nie- wieście. Oczywiście, samobój- stwem Pan sobie nie pomoże. Są na to inne sposoby. Najmniej odpowiednim sposobem jest kre- powanie swobody owej niewia- sty. Ma słusność, twierdząc, że ma prawo widywać się i przy- jaźnić, z kim jej się żywnie po- doba. Raczej okazując męską postawę i unikając mazgajowa- tości oraz szlochów, może Pan ją dla siebie przychylnie uspo- sobić. Ale postawa męska nie- oznacza bynajmniej władczego despotyzmu. Mam na myśli god- ność w zachowaniu się, niepod- dawanie się nastrojom smutku, nienarzekanie na jej powodze- nie.

Uważam, że mężczyzna powi- nien być raczej dumny z powo- dzenia swojej ukochanej. Oznacza to bowiem, iż to niewiasta wartościowa, skoro aż tylu się o nią ubiega. Tem milej będzie ją zdobyć dla siebie. Niech Pan nie ustaje w zabiegach, a może Panu uda się zwyciężyć swych współzawodników, czego Panu życzę z całego serca.

Pamiętaj! o własnych społeczno-gospodarczych placówkach. Kupuj tylko tam! Zapisz się na członka! Udział 10 zł., pł. po 1 zł. mies. Sklepy „JUTRZENKI” mieszczą się: 1) Orzeszkowej 5, 2) Aleja 3 Maja 2, 3) Bankowa 16 i 4) Lipowa 4 (za Niemnem).

GRUDZIEŃ

23

Środa

Dziś. Wiktor
Jutro: Adama i Ewy
Wsch. słońca g. 7 m. 44
Zach. słońca g. 16 m. 26

Jaka będzie dziś pogoda?



Barometrażowe ciśnienie o 6 rano

Nocny dyżur apteki:

Dziś — Apteka Klinkowskiej na Plac Batorego 2, tel. 112.

Z Teatru Miejskiego

W środę, czwartek, jako dni przedświąteczne teatr nieczynny. Repertuar świąteczny.

Afisz zapowiada na pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia premierę świetnej komedii pełnej humoru i sentymentu „Roxy” B. Connorsa granej z ogromnym powodzeniem na wszystkich scenach europejskich. W drugi dzień świąt o godz. 4-ej p. p. „Baron Kimmel”, o godz. 8 m. 15 wiecz. po raz drugi „Roxy”.

Dotkliwy pożar zrujnował dwa gospodarstwa

W dniu 20 grudnia 1931 r. o godz. 7 wieczorem w zabudowaniach Kizickiego Jana mieszkańca wsi Chaniewicze, gm. Skidel wybuchł pożar, skutkiem którego spłonęły dom z dwoma chlewami, stodoła wraz ze znajdującym się w niej wozem.

Ogień przeniósł się na sąsiednie zabudowania należące do Saly Jakóba. I tu ogień strawił dom, stodołę, chlew, stajnię, kilkanaście pudów zboża młóconego i konia.

Poszkodowani obliczają straty na 10.000 zł. Przyczyny pożaru nieustalone.

Jak matka rodzone dziecko — poznał ogrodnik swe drzewka

W majątku Druck pod Grodnem wszyscy w letnich miesiącach oglądaliśmy śliczne i dobrze prowadzone „szkolki” drzewek owocowych. Zasługa w tem nielada pierwszorzędny ogrodnik Franciszka Koniecznego.

Przed miesiącem ogrodnik

zauważył, że kilkanaście drzewek zostało skradzione.

Przypadkowo przechodząc około posesji Aleszczyka Jana przy ul. Zbożowej zauważył 4 drzewka, które jak zameldował policji należą do ogrodu majątku Druck.

450 zł. kryło się w kieszeni spódnicy i dosięgła je ręka złodziejska

Właścicielką cennej spódnicy jest Marculewiczowa Konstancja zam. w Grodnie przy ul. Szkolnej 7 i co dziwniejsza — kradzież dokonała w jej własnym mieszkaniu.

Poszkodowana podejrzewa o kradzież Pietraszewicz Annę, bez stałego miejsca zamieszkania, którą policja przytrzymała.

Naruszenie paczki w wagonie towarowym

Pociąg jadący z Krakowa do Wilna wioził w wagonie towarowym kilka skrzyń tytoniu. Na stacji kolejowej Grodno kierownik ruchu stwierdził na-

ruszenie paczki z której skradziono 6 paczek po 50 gram. Narazie nie zdołano stwierdzić w jakiej miejscowości i jacy sprawcy dokonali kradzieży.

Skraść co przydałoby się niejednemu złodziejowi

Jakiś nieznany indywidualnie złodziej zaskoczył się na torebkę p. Michaliny Czarnieckiej, zam. przy ul. Piłsudskiego 13 i skraść ją.

Znalazł wewnątrz ku swemu przerażeniu aż 2 różańce, 2 książeczki do nabożeństwa i parę zaledwie złotych.

Kradzież na Siennym Rynku

Jeden z kieszonkowców korzystając z ogromnego ruchu tłoku przedświątecznego na Siennym Rynku, zapuścił swą

złodziejską rękę do kieszeni Kolejki Józefa mieszkańca wsi Holynki i wyciągnął 24 zł. 80 gr.

UWAGA!**Wysprzedaż przedświąteczna.**

Z powodu kryzysu ceny niższe o 30%. Polecamy duży wybór ozdób choinkowych oraz zabawek dziecięcych i wszelkie możl. podarunki gwiazdkowe. Kto chce uprzyjemnić sobie, swoim dzieciom i bliskim świąta, powinien odwiedzić skład mater. piśm. i zabawek **G. ARCISZEWSKIEGO, Dominikańska 21**

Zupełna, tania WYPRZEDAŻ z powodu LIKWIDACJI

trykotaży, bielizny, galanterji, perfumerji przyborów podróżnych i t. d.

L. ZBINIOWSKA i S-ka

GRODNO, DOMINIKAŃSKA 17

Ceny niższe od fabrycznych. Sprzedaż tylko za gotówkę.

TANIA SPRZEDAŻ GWIAZDKOWA!**„FILHARMONIA”**

Skład instrumentów muzycznych DOMINIKAŃSKA 26

Największy wybór patefonów, płyt i igieł Ceny konkurencyjne.

TANIA SPRZEDAŻ GWIAZDKOWA!**WĘGIEL**

BEZ MIAŁU CENA 6,80 za 100 kg. razem z dostawą do domu

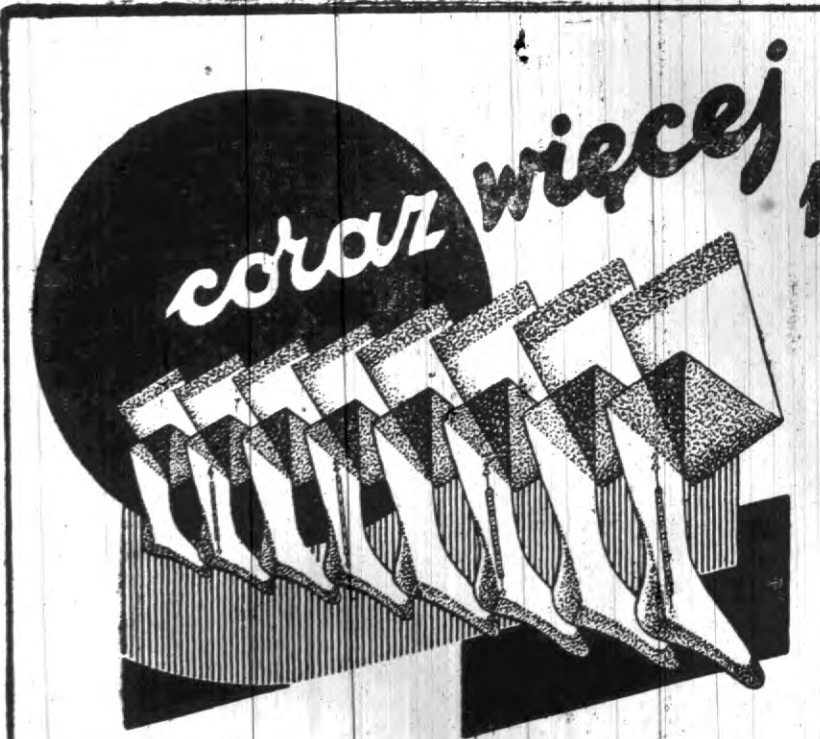
WĘGIEL z pierwszorzędnych kopalń nabierany widłami bez kamieni. Dostarcza się w każdej ilości poczynając od 100 kg. w plombowanych koszach

ZJEDNOCZENIE ROLNICO-HANDLOWE W GRODNI

UL. NARUTOWICZA 19 tel. 300.

Oraz do nabycia: we wszystkich 4-ech Spółdzielniach „Jutrzenka”.

UWAGA! Zwracamy 10 proc. gotówką!

**coraz więcej pończoch, SZANIEWA**

noszą nasze panie

Pończochy „SZANIEWA” są piękne, trwałe, jedwabne, elastyczne i tanie. Dla zwolenniczek pończoch „Szaniewa” urządziliśmy we wszystkich naszych fabrycznych składach od dn. 1-31 grudnia r. b.

Miesiąc oszczędnościowy

polegający na tem, że po dokonaniu już kupna zwracamy natychmiast 10% gotówką

FABRYCZNY SKŁAD POŃCZOCH**GRODNO, DOMINIKAŃSKA № 1**

(5-ty sklep od Pl. Batorego)

Nasze oddz.: Warszawa, Bielańska 16. Brześć ul. Dąbrowskiego, Pińsk, Ju Kościuszki 22. Równe, ul. 3-go Maja 89. Łuck, ul. Jagiellońska 52.

42—15

UWAGA! Zwracamy 10 proc. gotówką!

Dźwiękowiec POŁONJA Pocztowa 4	BEBE DANIELS i JOHN BOLES w największej i najwspanialszej kreacji filmowej pod tytuł. RIO RITA Najsłynniejszy film dźwiękowy.
Dźwiękowiec APOLLO Dominikańska 26	Piękna CATHERINE DALE OWEN i WARNER BAXTER w przepojonym namiętnością dramacie ludzkich serc p. t. MAŻ — KOCHANEK
Kino PALACE Orzeszkow. 13	NA STRUNACH MIŁOŚCI W roli głównej MARCELLA ALBANI

KINO Światowid
Brygidzka 2

pocz. seansów:
1 — 17,30,
2 — 19,40,
3 — 21,40.

Dziś i jutro nieczynne

ANONSI! ZAGŁADA OD WSCHODU ANONSI!
Potężne arcydzieło, jakiego jeszcze nie oglądał świat!

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. Rydza-Smigłego Nr. 6.

Redaktor przyjmie od 15—18

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu i zamieszkania zł. 3,— przy odbiorze w administracji zł. 2,50

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetry; w tekście (układ 5-cio szpaltowy) 40 gr., za tekstem (układ 10-cio szpaltowy) 20 gr. Drobne 15 groszy za wiersz. dla poszukiwanych pracy ogłoszenie z 20 słów 1 złoty. Za treść ogłoszeń i termin druku redakcja nie odpowiada.

Redaktor - Wydawca: Piotr Redko.

Druk. Oleński i Recho Grodno Rydza-Smigłego 6.